Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PONIEDZIAŁEK 26 LUTEGO 1951 ROKU Nr 56

Światowa Rada Pokoju wzywa do zwołania międzynarodowej konferencji dla walki przeciw remilitaryzacji Niemiec

Referat Yves Farge'a na sesji w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju Yves Farge wygłosił referat pt.: „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego".

Natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej — powiedział Farge — zmuszeni byliśmy skonstatować następujące fakty:

Porozumienie osiągnięte między sojusznikami zostało pogwałcone, skoro tylko zaszła konieczność pokojowego rozwiązania problemów powojennych. Niepewność ogarnęła narody, ponieważ jeden z sojuszników, a mianowicie **USA, odrzucił podstawy układów, które sam podpisał.**

Rząd USA, odrzucając zobowiązania przez siebie podpisane i traktując je jak świstki papieru, ponosi odpowiedzialność za sytuację, w której podejrzliwość, nieufność i strach uniemożliwiają utrwalenie pokoju.

W Niemczech Zachodnich i w Japonii powstały spółki bankowe i przemysłowe, w których decydujący udział przypadł amerykańskim businessmanom i amerykańskim kapitałom. Dnia 13 października 1947 roku powołali Amerykanie do życia amerykańsko - japońską kompanię handlową pod nazwą „Holding Company Liquidation Comission". Kompania ta przejęła wszystkie agendy i przywileje japońskiego towarzystwa „Zaibazu". Bezpośrednio po utworzeniu wyżej wspomnianej kompanii, **Mac Arthur zniósł prawo strajku w Japonii.**

Gdy pan Adenauer domaga się rewizji granic na Odrze i Nysie, należy przypomnieć, że pan Harriman, który był kierownikiem planu Marshalla w Europie oraz reprezentowana przezeń grupa finansowa — ulokowali w kopalniach śląskich do 1939 roku — 200 milionów dolarów, przy czym partnerem i wspólnikiem Harrimana był zbrodniarz wojenny Flick, który niedawno został zwolniony z więzienia.

W chwili, gdy zwalnia się z więzienia Alfreda Kruppa von Bohlen i przywraca mu się całe jego mienie, - należy przypomnieć, że **jego bliski krewny jest obywatelem amerykańskim.** Nosi on nazwisko Charles Krupp von Bohlen i w ciągu ostatnich trzech lat był radcą ministerialnym dla spraw szczególnej wagi przy ambasadorze amerykańskim w Paryżu.

W Zagłębiu Ruhry i nad Renem 1.507 fabryk, a w Japonii — 498 fabryk produkuje dla celów wojennych.

Porty Bordeaux i Hamburg przekształcone zostały w bazy, w których wyładowuje się amerykański sprzęt wojskowy dla Niemiec Zachodnich, a porty Kobe i Jokohama zamienione zostały w amerykańskie bazy morskie.

Nawiązując do wymiany not w sprawie konferencji 4 mocarstw, Farge powiedział: **Od 3 listopada 1950 roku nie ma jeszcze zadowalającej odpowiedzi na propozycje radzieckie w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw.** Nikt nie śmie powiedzieć „nie" na propozycje radzieckie, ponieważ narody domagają się czynów, ponieważ ruch w obronie pokoju mobilizuje codziennie nowe masy ludzi, ponieważ wiadomo, że cyniczne tendencje, zmierzające do rozpętania wojny i do wyeliminowania wszelkich rokowań pokojowych — wywołują głębokie oburzenie. Oto dlaczego mocarstwa zachodnie grają na zwłokę i proponują konferencję zastępców. A gdy Związek Radziecki zgadza się na konferencję zastępców, szuka się rozmaitych wybiegów, by przedłużyć dyskusję w nieskończoność. Co jeszcze wymyślą kierownicy krajów zachodnich w celu niedopuszczenia do rokowań?

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Dyskusja nad referatem Farge'a

BERLIN *(PAP).* — Podczas dyskusji nad referatem Yves Farge'a przemawiali **Ilia Erenburg, Heinrich Fink** (delegat obrońców pokoju w *Niemczech* Zachodnich), **deputowany Chamberon** *(Francja)*, **prof. Leopold Infeld** (Polska), **Mario Montesi** *(Włochy)*, **prof. Hromadka** (Czechosłowacja), **Jose Louis Massera** *(Urugwaj)*, **V. Maltti** (Finlandia), **prof. Reinau** *(Niemiecki* Komitet Obrońców Pokoju), **Atal** (Indie) i inni delegaci.

DELEGATKI na I Ogólnopolski Kongres LK

MARIA GALEWSKA



Maria Galewska ma 51 lat, ale czuje się jeszcze młoda. Jest ona zasłużoną działaczką społeczną. Urodziła się w rodzinie robotniczej, składającej się z sześciorga dzieci. Nie obcy jej był głód i nędza. Pierwsze swe kroki jako robotnica rozpoczyna tow. Galewska w 1920 r. Od tego czasu przechodzi różne koleje losu, zostaje dwukrotnie pozbawiona pracy za organizowanie zbiórki pieniężnej dla walczącej Hiszpanii i za udział w strajkach.

W czasie okupacji hitlerowskiej zmuszona jest ukrywać się, mimo to pracuje w szeregach PPR.

Wyzwolenie — mówi tow. Galewska — stanowi początek nowego, radosnego życia.

Niezwłocznie wraca do swego zawodu i pracuje jako robotnica w ZPB im. Kunickiego, oddając się jednocześnie pracy społecznej. Organizuje koło LK, przedszkole, pracuje aktywnie w Partii.

Za swą pracę otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

STANISŁAWA PODSIADŁO



Stanisława Podsiadło, delegatka na Kongres LK, jest młodą kobietą, pełną życia, wesołą, dobrą koleżanką. Robotnice w Zakładach im. Stalina lubią koleżankę Podsiadło, która jest wiceprzewodniczącą rady kobiecej.

— Wiadomość, że zostałam wybrana delegatką na Kongres, wzruszyła mnie do głębi. Wzruszyło mnie to, że ja, kobieta od maszyny, mam reprezentować tysiące kobiet łódzkich, że zostałam obdarzona tak wielkim zaufaniem.

— Jadę na Kongres — mówi ob. Podsiadło, aby walczyć o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego, o podwyższenie wykonania baz akordowych. Pragnę, aby kobiety całej Polski dowiedziały się o życiu naszych włókniarek, o ich radościach i osiągnięciach. Aby lepiej i radośniej uczcić Kongres, zobowiązałam się przepracować 6 godzin na rzecz dzieci walczącej Korei. Wiem na pewno — mówi — że w dniu Kongresu oczy kobiet całego świata będą skierowane na nas, na nasz wkład w walkę o pokój. A po powrocie z Kongresu przekażę swoim towarzyszkom wytyczne Kongresu i będę starała się pracować lepiej niż dotąd, zawodowo i społecznie, jeszcze więcej uświadamiać kobiety i mobilizować je do walki o pokój i budowę szczęśliwego jutra - socjalizmu.

Coraz więcej kobiet na kierownicze stanowiska

Referat tow. Bieruta na łamach „Prawdy"

MOSKWA (PAP). — Sobotnia „Prawda" zamieściła referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt. **„Walka narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni"**, wygłoszony na VI. Plenum KC PZPR.

Gorące posiłki dla każdej zmiany robotników

Pół miliona obiadów wydawać będą dziennie stołówki pracownicze

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu na ostatnim posiedzeniu powzięło uchwałę w sprawie zasad prowadzenia stołówek pracowniczych i tworzenia Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

W myśl założeń Planu 6-letniego, ze stołówek pracowniczych korzystać będzie 500 tys. osób dziennie.

Prezydium Rządu postanowiło, iż **Spółdzielnia Spożywców może prowadzić stołówkę najmniej dla 80 konsumentów.**

Zadanie stołówek polega na wydawaniu jednego gorącego posiłku dla każdej zmiany pracowników oraz na prowadzeniu bufetu. Koszty, związane z prowadzeniem stołówki pokrywają konsumenci. Państwo przychodzi z pomocą tym placówkom w zakresie wyposażenia.

W celu podniesienia jakości wyżywienia opracowana zostanie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego **specjalna receptura posiłków oraz wprowadzony obowiązujący dla stołówek jadłospis.**

W zakładach, prowadzących stołówki we własnym zakresie, należy utworzyć **Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, które prócz tego mają prowadzić bufety, sklepy przyzakładowe, pomocnicze gospodarstwa ogrodniczo - warzywnicze, tucz trzody chlewnej, hodowlę bydła, warsztaty naprawy obuwia, pracownie krawieckie, pralnie itp.**

Bankier Hitlera — Schacht w Paryżu

PARYŻ (PAP). — **Do Paryża przybył w piątek znany zbrodniarz wojenny, hitlerowski „szarlatan finansowy" Hjalmar Schacht.** Jak podaje „Humanite" powołując się na doniesienia amerykańskich agencji telegraficznych, bankier hitlerowski zamierza w czasie pobytu w Paryżu wznowić kontakty z francuskimi kołami finansowymi.

11 tysięcy ton stali ponad plan

dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalewa

KATOWICE (PAP). — Wezwanie uczestników katowickiej narady inżynierów i techników przemysłu, do pełnej mobilizacji rezerw produkcyjnych i gospodarczych oraz szerszego stosowania przodujących radzieckich metod pracy, **a w szczególności wymiany doświadczeń przodowników metodą inż. Kowalewa** — w coraz szerszej mierze mobilizuje wysiłki personelu technicznego zakładów przemysłowych w naszym kraju.

Po naradzie katowickiej **zespół inżynierów i techników stalowni huty „KOŚCIUSZKO"**, inżynierowie stalowni Marian Gorgon i Jerzy Kaniut oraz technicy Józef Godzik, Franciszek Lyczok, Alfred Spałek i Karol Imiołczyk w zobowiązaniu nadesłanym do redakcji „Trybuny Robotniczej" stwierdzają m. in.:

Zobowiązujemy się wytopy na poszczególnych piecach rozplanować racjonalnie oraz odpowiednio zorganizować miejsca pracy. **W ten sposób będziemy mogli zwiększyć produkcję o 11.000 ton stali ponad plan w roku 1951.**

70-lecie urodzin Williama Z. Fostera

Depesza gratulacyjna KC PZPR do przewodniczącego KP USA

WARSZAWA PAP — Komitet Centralny PZPR przesłał na ręce przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — Williama Z. Fostera, z okazji 70 rocznicy jego urodzin — depeszę treści następującej:

DO

TOW. WILLIAMA Z. FOSTERA
PRZEWODNICZĄCEGO PARTII KOMUNISTYCZNEJ USA.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, z okazji 70-lecia Waszych urodzin, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra narodu amerykańskiego i sprawy pokoju.

Wasza pięćdziesięcioletnia działalność w obronie praw i interesów mas pracujących USA, w służbie pokoju, postępu i socjalizmu zyskała Wam powszechny szacunek i głęboką sympatię bojowników o postęp i demokrację na całym świecie.

Polska klasa robotnicza zna Was i ceni jako wielkiego syna ludu amerykańskiego, płomiennego internacjonalistę i wybitnego przywódcę i nauczyciela Partii Komunistycznej USA, która, wychowana w duchu wierności zasadom marksizmu - leninizmu, walczy — w trudnych warunkach terroru i prześladowań — przeciwko rozpętywaniu nowej wojny światowej przez amerykańskich imperialistów, o pokój i przyjaźń między narodami.

Życząc Wam osobiście i kierowanej przez Was Partii Komunistycznej USA dalszych sukcesów w wielkiej walce o pokój, którą dziś prowadzi cała postępowa ludzkość, pozdrawiamy Was jak najgoręcej.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Prezydium I Kongresu Nauki Polskiej do Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Komitetu Wykonawczego I. Kongresu Nauki Polskiej przesłało do obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju depeszę następującej treści:

„Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, reprezentujący postępowy świat nauki w naszym kraju, gorąco wita pierwszą sesję Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

W imieniu nauki polskiej wyrażamy całkowite poparcie dla działalności Rady w ustaleniu wytycznych do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i o realizację programu opracowanego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że walka o pokój z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi zostanie uwieńczona pełnym zwycięstwem.

Nauka Polski Ludowej dołoży wszelkich wysiłków, aby umocnić światowy front walki o pokój".

Narody ZSRR wybrały do Rad Najwyższych kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych

Wyniki wyborów w siedmiu republikach związkowych

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza ostateczne wyniki wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych: Azerbejdżańskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Karelo - Fińskiej SRR, Mołdawskiej SRR, Tadżyckiej SRR i Kirgiskiej SRR, które odbyły się w dniu 18 bm.

W Azerbejdżańskiej SRR na ogólną ilość zarejestrowanych 1.725.600 wyborców, w wyborach wzięło udział 99,99 proc. Na blok komunistów i bezpartyjnych padło 99.96 proc. głosów wyborców. Przeciwko kandydatom głosowało 603 osoby, t.j. 0,03 proc. Unieważniono 8 kartek wyborczych.

W Litewskiej SRR zarejestrowanych było 1.601.680 wyborców, z których wzięło udział w głosowaniu 99,95 proc. wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych padło 99,90 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Unieważniono 61 kartek wyborczych. Przeciwko kandydatom głosowało 1.617 osób, czyli 0,09 proc.

W Łotewskiej SRR na listach wyborców figurowało 1.365.358 osób, z których 99,97 proc. wzięło udział w wyborach. Blok komunistów i bezpartyjnych otrzymał 99,95 proc. ogólnej liczby głosów, zaś przeciwko kandydatom głosowało 560 osób. Unieważniono 85 kartek wyborczych.

Liczba ogólna zarejestrowanych wyborców w **Karelo-Fińskiej SRR** wynosiła 327.127 osób, spośród których 99,98 proc. wzięło udział w głosowaniu. Na blok komunistów i bezpartyjnych głosowało 325.507 wyborców, czyli 99,52 proc. Przeciwko kandydatom padło 1.553 głosy, czyli 0,48 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Unieważniono 6 kartek wyborczych.

W Mołdawskiej SRR głosowało 1.393.168 wyborców, t.j. 99,89 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. **W Tadżyckiej SRR** na zarejestrowanych 871.791 wyborców, w głosowaniu wzięło udział 99,95 proc., w **Kirgiskiej SRR** na 991.246 zarejestrowanych wyborców, głosowało 99,77 proc. wyborców. We wszystkich trzech ostatnich wymienionych republikach na blok komunistów i bezpartyjnych padło przeszło 99,5 proc. oddanych głosów.

Jak głosi komunikat Centralnej Komisji Wyborczej ZSRR, wszyscy **deputowani, wybrani w 10 republikach związkowych w dniu 18 lutego br. są kandydatami stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.**

Narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości

Onegdaj w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi rozpoczęła się dwudniowa **narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości województwa łódzkiego.**

W pierwszym dniu obrad przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Ałaszewski wygłosił referat na temat: **„Zadania drobnej wytwórczości w 1951 r.".**

Z Zakopanego donoszą...

24 b. m. rozegrano w Zakopanem w ramach Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych slalom gigant dla mężczyzn i kobiet.

Slalom mężczyzn wygrał J. Marusarz, uzyskując czas 2:57,4 m. Posiadający najlepszy czas Ciaptak (2:53) jak również akademicki mistrz świata, Dziedzic, zostali zdyskwalifikowani za ominięcie bramki.

Slalom kobiet przyniósł zwycięstwo Kowalskiej z „Gwardii" — 2:09 m przed Bąkówną i Grocholską.

W jeździe szybkiej mistrzem Polski został po raz 22 J. Kalbarczyk (CWKS).



Tow. Jan Kamer jest wzorowym chlewmistrzem w PGR Glinnik pow. łowickiego. Wyhodował on w roku ub. ponad 100 sztuk tuczników, przekraczając poważnie plan kontraktacji.

Na zdjęciu: tow. Kamer z wyhodowanym przez siebie 7-tygod. prosiakiem.

Front narodowy walki o pokój i Plan Sześcioletni

VI Plenum KC PZPR dało Partii i narodowi wyczerpującą i jasną odpowiedź na najważniejsze pytania, żywo interesujące wszystkich Polaków miłujących swą ojczyznę i pragnących dalszego jej wzrostu i rozkwitu. Pytania te są następujące: jak kształtuje się w obecnym czasie sytuacja międzynarodowa i co powinniśmy zrobić jako naród i państwo, by w jak największym stopniu przyczynić się do obezwładnienia organizatorów wojny i do zwycięstwa pokoju; jak wykonaliśmy zadania pierwszego roku Planu 6-letniego i jakie zadania stoją przed nami w drugim roku Planu, by utrwalić i pomnożyć jeszcze osiągnięcia naszej ojczyzny i zapewnić szybszy jeszcze i bardziej wszechstronny jej rozwój ku socjalizmowi.

Gdyby Plenum KC PZPR ograniczyło się do zanalizowania i omówienia tych zagadnień, tak złożonych i obszernych, że obejmują właściwie wszystkie strony naszego życia, to dorobek jego byłby i tak ogromny — VI Plenum nie ograniczyło się jednak do tego zajęcia. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na swym plenarnym posiedzeniu w dniach 17 — 18 lutego br. zanalizował całokształt jakościowych przemian, jakie dokonały się w Polsce od chwili przejęcia władzy przez klasę robotniczą i scharakteryzował te przemiany w następujących słowach, których doniosłość mierzyć należy miarą historyczną:

„Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w roku 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym".

Obszerna i wyczerpująca analiza sytuacji międzynarodowej, szczególnie wnikliwe omówienie wyników pierwszego roku Sześciolatki i zadań na drugi rok Planu 6-letniego i wreszcie scharakteryzowanie obecnego etapu rozwoju historycznego narodu polskiego, jako procesu przekształcania się i przerastania naszego narodu w naród socjalistyczny, stały się podstawą rozwinięcia przez Plenum programu frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Dlaczego konieczny jest front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego? Odpowiedź na to pytanie dał referat przewodniczącego naszej Partii — towarzysza Bieruta.

Wzrosło w ostatnim czasie niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo agresji amerykańsko-hitlerowskiej. Imperializm amerykański zbroi hordy hitlerowskie, stawia na ich czele znanych nam dobrze morderców hitlerowskich w mundurach generalskich i wyciąga drapieżne łapy po nasze Ziemie Zachodnie i po całą Polskę, pragnąc zlikwidować naszą niepodległość i w niwecz obrócić wszystkie wyniki bohaterskiej pracy narodu polskiego.

Antypolskie plany imperialistów amerykańskich są istotnym elementem ich zbrodniczych planów rozpętania wojny przeciwko wszystkim narodom, miłującym wolność i pokój. Naszą walkę o pokój prowadzimy też we wspólnych szeregach i pod wspólnym sztandarem z setkami milionów ludzi, przeniknięci świadomością, iż można i należy wywalczyć pokój.

„Opanowanie niebezpieczeństwa agresji imperialistycznej jest konieczne i realne pod warunkiem czynnej i trwałej mobilizacji wszystkich sił postępowych w obronie pokoju — powiedział towarzysz Bierut na VI Plenum. **Walka o pokój, będąca najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim wymaga też jak największej jednolitości narodu przeciwko tym, którzy pragną wojny. „...Walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu... musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego".**

Żeby nasza walka o pokój i zabezpieczenie niepodległości była skuteczna, musi ona jak najściślej być związana z walką o Plan 6-letni, o socjalistyczną przebudowę Polski. Co to bowiem znaczy w naszych warunkach w obecnej sytuacji międzynarodowej walczyć o pokój i utrwalenie niepodległości? Znaczy to — szybko i energicznie likwidować słabość, zacofanie i bezbronność Polski, pozostawione nam w spadku przez antynarodowe klasy, które rządziły naszym krajem w przeszłości. Znaczy to rozbudowywać wszechstronnie siły materialne i duchowe naszego narodu. Znaczy to — rozwijać i pogłębiać walkę klasową z tymi siłami, które stanowią bazę imperializmu — słowem — w ostrej walce klasowej z kułactwem budować socjalizm w Polsce. I towarzysz Bierut mówi:

„Chodzi nam nie o „święty spokój", **nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczymy o pokój, walczymy przeciwko rozpętywaniu wojny agresywnej i tworzymy front narodowy, jako dźwignię realizacji Planu 6-letniego, który jest dla naszego narodu podstawą walki o zabezpieczenie naszej niepodległości i pokojowego rozwoju".**

Nie ma idei, która byłaby bardziej szalbierczo nadużywana w ciągu dziejów, niż idea frontu narodowego. Ale nasze hasło frontu narodowego różni się od burżuazyjnych „frontów narodowych" w sposób najbardziej istotny i zasadniczy. Wysuwamy je wtedy, kiedy trzonem naszego narodu, siłą decydującą nie tylko o wytwarzaniu bogactwa narodowego, ale i losach kraju są robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca. Wysuwamy je po zrobieniu już poważnego kroku naprzód w dziele przekształcenia się w naród socjalistyczny, wtedy, kiedy kierowany przez klasę robotniczą naród nasz stał się o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż w jakimkolwiek okresie rządów burżuazji. Ten właśnie fakt decyduje o charakterze, treści i metodach działania naszego frontu narodowego.

„Wysunięte przez nas hasło frontu narodowego — mówi towarzysz Bierut — oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacji Planu 6-letniego".

Nasze hasło frontu narodowego nie przyszło nagle. Wyrosło ono ze wszystkich walk i osiągnięć narodu polskiego. Przygotowała je reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu, odbudowa kraju i przystąpienie do realizacji Planu 6-letniego, likwidacja bezrobocia, marazmu gospodarczego i ciemnoty i przekształcenie naszego kraju w jeden z najbardziej tętniących życiem krajów kuli ziemskiej.

Słuszna i uzasadniona jest nasza duma narodowa z powodu tych osiągnięć. Głębokim patriotyzmem podyktowana jest troska Partii, klasy robotniczej i całego narodu o ich utrwalenie, pogłębienie i rozwinięcie oraz ich zabezpieczenie przed zakusami imperialistów amerykańsko-hitlerowskich. Oto dlaczego nasza Partia, czołowa siła narodu, zwraca się dziś do całego narodu z wezwaniem do wzmożenia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

„Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju — Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem, o który rozbiją się wszelkie zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji, tyranii i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój. Naszym wodzem jest Stalin — nasze będzie zwycięstwo"!

Kongres Węgierskiej Partii Pracujących

Dnia 24 lutego rozpoczęły się w Budapeszcie obrady II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących. Wszyscy członkowie Partii, a wraz z nimi wszyscy ludzie pracy z entuzjazmem przyjęli wiadomość o zwołaniu Kongresu, który nakreśli wytyczne budowy podstaw socjalizmu na Węgrzech na najbliższą przyszłość. Masy pracujące postanowiły uczcić to wielkie wydarzenie w życiu narodu wzmożoną pracą, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Robotnicy fabryki traktorów im. Hoffhera pierwsi podjęli zobowiązanie wykonania na cześć Kongresu 20 traktorów ponad plan oraz zaoszczędzenia 170.000 KW energii elektrycznej i wezwali inne załogi do współzawodnictwa.

Apel ich podjęty został z ogromnym entuzjazmem przez lud pracujący całego kraju. Szeroką falą popłynęły zobowiązania kongresowe robotników przemysłowych, budowlanych, górników, pracującego chłopstwa i inteligencji. W trakcie wypełniania tych zobowiązań ujawniły się nowe, wspaniałe źródła energii twórczej węgierskiego świata pracy, szeroko rozpowszechnione zostały nowe metody pracy, powiększył się znacznie zastęp przodowników pracy, racjonalizatorów i mistrzów oszczędności. W szlachetnej walce o zdobycie Sztandaru Kongresowego węgierski świat pracy przysparza gospodarce narodowej wiele ton stali, wiele nowych maszyn, tysiące metrów tkanin, tysiące par obuwia i innej produkcji ponad plan.

* * *

Głównym zagadnieniem, które będzie omawiane na Kongresie Węgierskiej Partii Pracujących, będzie sprawa przyspieszenia tempa **socjalistycznego rozwoju Węgier.**

Przyspieszenie tempa budownictwa socjalistycznego na Węgrzech stało się możliwe dzięki ofiarnej pracy ludu węgierskiego, który w oparciu o pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego zdołał znacznie przekroczyć zadania pierwszego roku pięciolatki. W roku 1950 przemysł węgierski wykonał plan w 109,6 proc., przemysł ciężki — w 110,5 proc. Przemysł budowlany przekroczył o przeszło 226 proc. poziom z roku 1949. Ogółem w roku 1950 osiągnięto ponad 40 proc. wzrostu produkcji, przewidzianego na cały okres planu pięcioletniego. Cyfry te wskazują dobitnie, że węgierska klasa robotnicza nie szczędzi sił i energii w dziele umacniania gospodarczej potęgi swej ojczyzny. Wyniki roku 1950 pozwoliły Partii wysunąć wniosek, że można śmielej stawiać na rozwijające się siły twórcze ludu pracującego Węgier, że przyspieszenie budownictwa socjalizmu jest rzeczą realną i konieczną. Dlatego na Kongresie zostanie postawiona sprawa zrewidowania planu pięcioletniego.

Centralnym zagadnieniem Kongresu będzie sprawa przyspieszenia socjalistycznej przebudowy wsi. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że pracujące chłopstwo Węgier wybrało drogę spółdzielczości produkcyjnej, że coraz liczniej przechodzi od indywidualnych form gospodarowania do zespołowych. Spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne obejmują obecnie 15 proc. gruntów uprawnych. Jednakże dotychczasowe osiągnięcia są niedostateczne.

Na Kongresie opracowane zostaną wytyczne dla **przyspieszenia budownictwa socjalistycznego na wsi.**

Na II Kongresie Węgierskiej Partii Pracujących omawiane będą szeroko zagadnienia budownictwa kulturalnego, kwestie wychowania młodego pokolenia, rozwoju nauki, sztuki i literatury. Szczególna uwaga zwrócona będzie na zagadnienie walki przeciw naciskowi ideologii burżuazyjnej.

Przygotowania do II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących wykazały, że naród węgierski ożywiony jest duchem patriotyzmu, że **nie szczędzi sił dla wzmocnienia swej ojczyzny, będącej ogniwem wielkiego obozu pokoju. Kongres Partii zmobilizuje masy do jeszcze aktywniejszej walki o postęp i pokój, o zbudowanie socjalizmu.**

L. M.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

POWIAT BRZEZIŃSKI WYSUWA SIĘ NAPRZÓD

Dziesiątki gromad i gmin powiatu brzezińskiego wykonały roczny plan skupu, przekraczając go znacznie. Zrealizowały roczny plan odstaw następujące gminy: Łaziska — 124,4 proc., Będków — 124,2 proc., Łaznów — 120,4 proc., Mikołajew — 116,9 proc., Dmosin — 111,4 proc. oraz Popień — 100,4 proc.

MAŁOROLNI PRZEKRACZAJĄ PLAN

Na zebraniu gromadzkim we wsi Franciszków gm. Kowiesy pow. skierniewickiego małorolny chłop, Płóciennik, który już wykonał swe zobowiązanie w ramach planowego skupu zboża, zobowiązał się odstawić dodatkowo 100 kg. ziarna, wzywając innych chłopów do przekraczania planu odstawy. Na wezwanie to odpowiedziało wielu chłopów, a między innymi małorolni: Józef Majewski, postanawiając odsprzedać Państwu 150 kg. żyta, i Antoni Studniarek — 50 kg. zboża ponad plan.

KUŁACY WCIĄŻ W TYLE

Bogacz wiejski Werner z gminy Widawa pow. łaskiego, właściciel młyna i 13-hektarowego gospodarstwa, nie odstawił dotychczas ani grama zboża.

* * *

Również kułaczka Michałowska, posiadająca 44-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Przysarz, gm. Sójki, pow. kutnowskiego, nie wywiązała się dotychczas ze swych obowiązków.

* * *

Bogacz wiejski Stanisław Kociołek z gromady Dobroń, posiadający 15-hektarowe gospodarstwo, nie odstawił dotychczas ani kilograma zboża. A jest on zasobny, skoro zatrudnia 4 siły najemne.

REFERAT YVES FARGE'A na sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W dalszym ciągu swego przemówienia Yves Farge oświadczył: **Nigdy jeszcze narody, które mają w swych rękach gwarancję pokoju, nie podejmowały tak wielkiej bitwy o pokój. Bitwa ta toczy się wszędzie. Często nie widzimy nawet, że grupy daleko od nas stojące prowadzą ją z taką samą wytrwałością. Amerykańska polityka ekspansjonistyczna napotyka na coraz większy opór zarówno w Europie, jak i w Azji. Projekt paktu Pacyfiku, który ma być odpowiednikiem paktu atlantyckiego na Dalekim Wschodzie jest zachwiany.**

Porażki Mac Arthura w Korei podważyły autorytet amerykańskich sił zbrojnych. W związku z tym partnerzy USA wahają się i zwlekają z przyjęciem projektów amerykańskich.

USA korzystają ze swej fałszywej większości w ONZ. I ta nawet **fałszywa większość topnieje, skoro tylko w niektórych krajach przywódcy polityczni uświadamiają sobie realną sytuację polityczną i nawiązują kontakt ze swym narodem.**

Równocześnie otwierają Ameryka nie perspektywę rewanżu przed takimi politykami niemieckimi, jak Schumacher, który otwarcie podkreślił, że remilitaryzacja Niemiec jest niemożliwa bez programu akcji zaborczej w Europie Wschodniej. Ideologia ekspansji opiera się w coraz większym stopniu na hitlerowskiej tezie o „przestrzeni życiowej".

Remilitaryzacji Niemiec Zachodnich towarzyszą gwałtowne ataki przeciwko Czechosłowacji i Polsce. Ataki te prowadzone są ściśle według schematu opracowanego przez Hitlera przed rokiem 1939.

Polityka przygotowań wojennych napotyka na trudności w związku z aktywną działalnością światowego ruchu w obronie pokoju. Wola pokoju znajduje często wyraz również w kołach dalekich od zorganizowanego ruchu obrońców pokoju. Polityka wojenna, która łączy się z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, budzi coraz większe zaniepokojenie i coraz większy sprzeciw.

W takiej sytuacji — powiedział Yves Farge — uważamy, że **obecny moment sprzyja zwołaniu międzynarodowej konferencji dla walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.** Konferencja taka umożliwiłaby wyrażenie wspólnej woli tych kół, które wczoraj jeszcze nie miały kontaktu ze sobą — a dziś łączą się, by potępić remilitaryzację Niemiec Zachodnich i by wezwać wielkie mocarstwa do odbycia w jak najkrótszym terminie konferencji w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Taki oto jest konkretny wniosek, jaki przedstawiam w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju, francuskiego ruchu w obronie pokoju, francusko - belgijskiego związku obrońców pokoju oraz na podstawie porozumienia zawartego między francuskim a polskim ruchem w obronie pokoju.

Wybraliśmy już Komitet Przygotowawczy konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zadaniem naszym — zakończył Farge swoje przemówienie — **jest okazanie jak największej pomocy narodowi niemieckiemu w jego walce przeciwko remilitaryzacji, przeciwko przygotowaniom wojennym.**



„Wykres poglądowy" polityki bloku atlantyckiego

Na marginesie

Droga zdrady i bezwstydu

Jak oświadczył premier de Gasperi na niedawnej konferencji w Santa Margherita, zawarto porozumienie z p. Plevenem, co do udzielenia klice titowskiej pomocy ze strony Francji i Włoch w postaci sprzętu wojskowego i wyrobów przemysłowych. „Pomożemy chętnie Jugosławii w interesie Włoch i Europy" — oznajmił dosłownie de Gasperi.

W tych dniach, w Paryżu, Rzymie i Belgradzie „bawił" pan Perkins, zastępca p. Achesona do spraw europejskich. Perkins, wizytując kraje satelickie, nie omieszkał, rzecz jasna, udzielić ich rządom bieżących dyrektyw i instrukcji. Oto jest źródło skwapliwej życzliwości de Gasperi'ego i Plevena w stosunku do dyktatury belgradzkiej, życzliwości bardzo troskliwej w świetle faktu, że sytuacja gospodarcza Włoch i Francji pozostawia niezmiernie wiele do życzenia i kraje te same żebrzą bez przerwy o „pomoc" amerykańską, brnąc coraz bardziej na manowce zupełnej zależności od Departamentu Stanu i Wall-Street.

A prasa titowska, niczym się już nie krępując, z całym bezwstydem wychwala „zainteresowanie" USA i mocarstw zachodnich sprawami Jugosławii (to znaczy — judasza Tito) i chełpi się tymi „sukcesami". O treści rozkazów i zaleceń, udzielonych przez p. Perkinsa belgradzkim oprawcom, oczywiście, nic się nie pisze. Że jednak kosztem narodu jugosłowiańskiego dobito targu na czas najbliższy, o tym świadczą doniesienia reakcyjnej prasy zachodniej, stwierdzające, że p. Perkins wyjechał z Belgradu „zadowolony" i „upewniony o woli walki przywódców jugosłowiańskich (t.j. titowców) w razie agresji". (?)...

Słowem, klika zdrajców belgradzkich ma w tej chwili wielu opiekunów i protektorów w obozie ludobójców i podżegaczy wojennych. Działa tu znana zasada: „swój do swego, po swoje". Ale to wszystko nie uchroni titowskich judaszów przed katastrofą, która czeka ich niechybnie u kresu drogi zdrady i bezwstydu, drogi sprzedawczyków i zaprzańców. O losach Jugosławii decydować będzie w ostatecznym rachunku naród jugosłowiański, a nie garstka najemnych imperialistycznych agentów o czarnych jak sadze sumieniach i zakrwawionych aż po łokcie rękach.

B.D.

Czechosłowacja buduje fundamenty socjalizmu

(W 3 rocznicę wypadków lutowych)

Trzy lata temu, w dniach 20 do 25 lutego 1948 roku, naród Czechosłowacji odniósł historyczne zwycięstwo nad reakcją, zmierzającą do restauracji ustroju kapitalistycznego w kraju, do przeistoczenia Czechosłowacji w bazę imperializmu amerykańskiego, w przyczółek napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Zwycięstwo to było wynikiem zdecydowanej walki ludu czechosłowackiego przeciwko wewnętrznym i zewnętrznym wrogom Czechosłowacji. Walka ta toczyła się pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wiernej zasadom proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

W tym okresie masy pracujące Czechosłowacji jeszcze ściślej zwarły swe szeregi wokół partii komunistycznej, jedynego konsekwentnego obrońcy ich interesów. Po rozgromieniu reakcji, naród czechosłowacki, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, śmiało wkroczył na drogę budowy socjalizmu. W ciągu trzech lat osiągnął on na tej drodze wspaniałe sukcesy w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Konstytucja Ludowo-Demokratyczna z maja 1948 r. utrwaliła ustawodawczo zdobycze rewolucyjne narodu i wytyczyła drogi dalszego marszu republiki do socjalizmu.

Dnia 30 maja 1948 r. przeprowadzono wybory do parlamentu na podstawie nowej Konstytucji. Wybory te przyniosły walne zwycięstwo demokracji nad ciemnymi siłami reakcji. 89,2 proc. ogółu wyborców głosowało na kandydatów Frontu Narodowego, oczyszczonego ze zdrajców i sprzedawczyków. Oznaczało to dalszą konsolidację sił demokracji i umocnienie władzy ludowo-demokratycznej.

Jedną z pamiętnych dat w historii Czechosłowacji stał się dzień 27 czerwca 1948 r., kiedy to nastąpiło zjednoczenie partii socjal-demokratycznej i komunistycznej na bazie marksizmu-leninizmu. W ten sposób zapewniono jedność czechosłowackiej klasy robotniczej, na zawsze zlikwidowano jej dotychczasowy rozłam i rozproszenie sił.

Pod koniec 1948 r. wykonano z powodzeniem dwuletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Czechosłowacji. Produkcja nie tylko osiągnęła poziom przedwojenny, ale nawet przekroczyła go o 10 procent.

Ale sukcesy te stanowiły dopiero pierwsze kroki na drodze dalszego rozkwitu kraju. Nowy plan pięcioletni, obejmujący lata 1949—1953 jest planem budowy fundamentów socjalizmu.

W r. 1950 — drugim roku czechosłowackiej pięciolatki — wykonano roczny plan produkcji przemysłowej w 102,7 proc. W szczególności rozwinął się przemysł ciężki, którego produkcja roczna wzrosła o 15,4 proc. w porównaniu z rokiem 1949, przy czym w dziedzinie budowy maszyn ciężkich wzrost ten wyniósł 25,6 proc.

W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła w końcu 1950 r. o 50 proc., a na głowę ludności — prawie o 80 proc. W szczególnie szybkim tempie rozwija się przemysł zacofanej ongiś Słowacji.

W roku 1950 nastąpił dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego; brało w nim udział 65 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle robotników i urzędników. Na terenie słynnej fabryki „Skoda" uczestniczyło we współzawodnictwie 92 proc. robotników.

W przedsiębiorstwach czechosłowackich stale podnosi się wydajność pracy. W roku 1950 wzrost wyniósł 10,9 proc., podczas gdy plan przewidywał 5,8 proc.

Robotnicy czechosłowaccy coraz szerzej stosują w produkcji doświadczenia przodowników przedsiębiorstw radzieckich. Imię Lidii Korabielnikowej nie schodzi ze szpalt gazet; niemal codziennie gazety podają nazwiska robotników, którzy idą w ślady słynnej radzieckiej stachanowki.

Szybkiej zmianie ulega życie wsi. W końcu stycznia 1951 r. na terenie wsi czeskiej istniały już 3.782 spółdzielnie produkcyjne, w Słowacji zaś liczba spółdzielni sięga 1.423. Spółdzielnie te zrzeszają 167.797 gospodarstw indywidualnych. Łącznie z gruntami majątków państwowych, socjalistyczny sektor w rolnictwie Czechosłowacji obejmuje obecnie około jedną czwartą wszystkich użytków rolnych.

W ciągu pierwszych dwóch lat pięciolatki produkcja rolna kraju wzrosła o 14 proc.

We wszystkich dziedzinach życia — w nauce, literaturze, sztuce, obserwuje się burzliwy proces socjalistycznej przebudowy.

W roku 1948 Czechosłowacja miała zaledwie 14 wyższych uczelni, w których studiowało 8 tys. słuchaczy. W roku szkolnym 1950-51, 53 tys. studentów — głównie dzieci ludzi pracy — uczy się w 28 wyższych zakładach naukowych.

Socjalistyczna przebudowa życia kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej. Ostatnie procesy agentów anglo-amerykańskich imperialistów — szpiegów titowskich oraz agentów Watykanu, zdemaskowały w oczach całego świata nikczemne metody walki imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Jednocześnie, w świetle tych procesów, uwydatniła się niezwyciężona potęga ustroju ludowo-demokratycznego, wystąpiła na jaw ze szczególną wyrazistością czujność mas, gotowych dać odprawę reakcji, bez względu na to w jakiej formie przejawia się jej destrukcyjna działalność.

Na wszystkich etapach rozwoju Czechosłowackiej Republiki Ludowej Związek Radziecki okazywał jej i okazuje nieocenioną pomoc. Z każdym dniem zacieśniają się więzy przyjaźni i wzajemnej współpracy gospodarczej i kulturalnej między bratnimi narodami ZSRR i Czechosłowacji. Doświadczenia wielkiego kraju socjalizmu pomagają działaczom partyjnym i państwowym oraz masom ludowym Czechosłowacji rozwiązywać konkretne zadania socjalistycznego budownictwa.

W przyjaźni ze Związkiem Radzieckim naród czechosłowacki widzi podstawę swej samodzielności, widzi źródło odniesionych już zwycięstw i rękojmię lepszej przyszłości.

ŻYCIE PARTII

Nasza grupa walczy o produkcję

Gdy zostałam wybrana organizatorem grupy partyjnej, najpierw uważnie przeczytałam uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR, wbiłam sobie dobrze w głowę wszystkie wskazania uchwały. Jasno ułożył mi się plan działania mojej grupy. Zrozumiałam, że jej zadaniem jest walczyć o produkcję, o rozwój współzawodnictwa, o podniesienie świadomości robotników, o wzrost kolportażu, a nawet o sprawy bytowe.

Zaraz na drugi dzień zwołałam członków grupy na krótką naradę i każdemu z nich wyznaczyłam bieżące zadania, zapisując je skrupulatnie w swoim zeszycie. **Prządka Matusiak otrzymała polecenie podniesienia czystości maszyn. Pomagaczka Janina Kapuścińska została odpowiedzialną za zlikwidowanie marnotrawstwa.** Zdarzało się bowiem, że prządki rzucały na podłogę zwijki i cewki. **Próbiarka Janina Koziorowska** zobowiązała się **staranniej niż dotychczas przeprowadzać próby przędzy,** a tym samym usuwać niedokładności, istniejące w pracy zarówno maszyn jak i prządek. **Podmajstrzy Jan Adamczyk** postanowił na całej **sali podnieść stan kolportażu.**

Grupa moja rozpoczęła od razu ożywioną działalność. Ponieważ w naszych zakładach podejmowano wtedy zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet, postanowiliśmy w naszej sali przyłączyć się do tej akcji. **Członkowie naszej grupy wytłumaczyli prządkom, jakie znaczenie ma Międzynarodowy Dzień Kobiet i Kongres Ligi Kobiet, jak święto to wiąże się ze sprawą walki o pokój.** Zobowiązania posypały się licznie. Cała sala przystąpiła do współzawodnictwa o podniesienie czystości i kultury miejsca pracy. Prządki postanowiły o 1, 2 i 3 proc. podnieść wydajność. Obciągacze — Zdzisław Adamiak i Bolesław Adamczyk zobowiązali się wraz ze swymi brygadami *skrócić* czas obciągania z 5 do *3 minut.*

Tow. **Adamczyk,** odpowiedzialny **za kolportaż, zameldował już, że ilość prenumeratorów prasy partyjnej wzrosła w naszej sali z 32 do 44.**

Jako organizator grupy partyjnej obchodzę co dzień maszyny, sprawdzając, czy wszystkie wrzeciona się kręcą czy prządki wyrabiają tyle kilogramów przędzy, ile przewiduje plan. Któregoś dnia zauważyłam, że na maszynie 4 stoi 70 wrzecion. Zawiadomiłam zaraz kierownika. Ponieważ reperacja uległa opóźnieniu, wzięłam się sama do roboty, zeszyłam pozrywane paski i dzisiaj **produkcja na maszynie 4-ej wzrosła o 4 proc.**

Podczas mego krótkiego wprawdzie doświadczenia pracy jako organizatorka grupy zauważyłam, że kierownictwo nasze nie wykazuje jeszcze dostatecznej troski o usuwanie przeszkód, jakie utrudniają produkcję. Niedawno na trzech maszynach zabrakło niedoprzędu. Prządki nie mogły sobie dać rady z „lalkami". Momentalnie zaalarmowałam sekretarza organizacji oddziałowej, kierownictwo i radę zakładową. Niedoprzęd dostarczono, ale ja spotkałam się z dziwnym, zupełnie niespodziewanym stanowiskiem kierownictwa. Salowy Krasucki oświadczył, że moim obowiązkiem jako instruktorki jest tylko pilnować pomagaczek, przedstawiciele rady i kierownictwa powiedzieli, że „nie było o co robić takiego alarmu", że przecież „tylko pewna część wrzecion była chwilowo pozbawiona niedoprzędu".

A ja zupełnie inaczej rozumiem swoje obowiązki. **Trzeba walczyć o każde wrzeciono. Ważna jest produkcja każdego z nich i nawet krótkie braki w dostawie niedoprzędu obniżają produkcję i burzą harmonijność obciągań.**

Nasza grupa partyjna będzie zdecydowanie dążyć do tego, aby w naszej sali praca przebiegała rytmicznie, żeby nie było żadnych przeszkód. I dlatego będziemy właśnie alarmować w każdym, nawet na pozór drobnym wypadku.

HELENA OKRÓJ,
organizator grupy partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

ZPW im. Waryńskiego przygotowują się do stosowania metody inżyniera Kowalewa

Gdy przed kilku miesiącami ukazały się w prasie artykuły omawiające rewelacyjną metodę badania i rozpowszechniania doświadczeń przodowników pracy, zastosowaną przez inż. Kowalewa, załoga naszych zakładów okazała duże zainteresowanie tym zagadnieniem. Kierownictwo zakładów, rada zakładowa i kierownictwo naszej organizacji partyjnej, słysząc głosy robotników domagających się wprowadzenia nowego systemu stosowanego z takim powodzeniem w Związku Radzieckim, zastanawiało się wielekroć, jak przystąpić do wcielania w życie metody radzieckiego inżyniera.

W rozwiązaniu tak ważnego problemu przyszedł nam z pomocą Główny Instytut Pracy, który w dniu 4 stycznia b. r. wydelegował do naszych zakładów swoich przedstawicieli, dostarczając nam szereg artykułów dotyczących szkolenia metodą inż. Kowalewa. Po dokładnym przeanalizowaniu materiału została utworzona komisja techniczno - metodyczna, w skład której powołani zostali przedstawiciele podstawowej organizacji, rady zakładowej oraz kierownictwo techniczne.

Pierwsza narada komisji technicznej ustaliła ramowy plan działania, wysuwając na pierwszy plan **przeprowadzenie chronometrażu zasadniczych czynności najlepszych, średnich i najsłabszych tkaczy oraz śrubowników.** Na naradzie roboczej zwołanej w dniu 9 stycznia przewodniczący rady zakładowej tow. Nickiewicz szeroko omówił wielkie korzyści płynące z zastosowania w szkolnictwie zawodowym systemu inż. Kowalewa, który opiera się na rozpowszechnianiu metod pracy i doświadczeń wybitnych przodowników wśród robotników nie wykonujących swoich baz akordowych.

Prace w tkalni podzieliliśmy na 4 zasadnicze etapy: 1) wiązanie i nawlekanie nitki zerwanej przed nicielnicą; 2) wiązanie i nawlekanie nitki zerwanej za nicielnicą; 3) wymiana czółenka i 4) szukanie zerwanego wątku. Na następnym zebraniu komisji techniczno - metodycznej rozpatrzyliśmy już gotowe wyniki przeprowadzonego chronometrażu. I cóż się okazało? W wiązaniu osnowy przed nicielnicą najlepszy czas osiągnął Henryk Podgórski — 6,5 sek., podczas gdy tę samą czynność słaby tkacz wykonuje w 34 sek. W wiązaniu nitki za nicielnicą przoduje Bronisława Kubiak, która wykonuje tę czynność w 11 sek., (tkacz słaby wiąże nitkę w czasie 48,7 sek.). Wymiany czółenka dokonuje najszybciej także Henryk Podgórski 2,11 sek. (słaby tkacz 5,2 sek.). W szukaniu zerwanego wątku celuje Roman Michalik — 11,71 sek., podczas gdy słaby tkacz potrzebuje na wykonanie tej czynności 50 sek.

Tak duże rozbieżności czasów pozwoliły wyjaśnić przyczyny, z powodu których jedni tkacze nie mogą wykonać swych baz akordowych, drudzy zaś przekraczają je.

Podobne wyniki uzyskano podczas badania poszczególnych czynności przędzarzy.

Komisja po zapoznaniu się z wynikami poleciła chronometrażystom w następnym etapie dokładne opisanie najszybciej i najlepiej wykonywanych czynności. Mając na uwadze szersze zainteresowanie ogółu pracowników, zaprosiliśmy na następną naradę najlepszych tkaczy, dając im możność wypowiedzenia swych uwag na temat szkolenia załogi według stosowanych przez nich metod pracy. Podczas narady tkacze żywo dyskutowali, wprowadzając poprawki do sporządzonych przez nas opisów ich metod pracy. Celem stworzenia jak najlepszych warunków do nauczania komisja ustaliła program i system, jakim odbywać się będzie szkolenie. Przeznaczono na szkolenie obszerną salę wykładową, w której już obecnie montuje się warsztat tkacki. Niedługo stanie w niej samoprząśnica. Instruktorzy, których już ustanowiliśmy, a mianowicie Henryk Podgórski i Roman Michalik, szkolić będą tutaj zarówno uczniów, poznających dopiero zawód tkacki jak i wykwalifikowanych tkaczy, którzy nie osiągają jeszcze pełnej wydajności. Instruktor prowadzić będzie kartotekę każdego ucznia i robotnika, zapisując co dzień uzyskane przez niego wyniki. Prócz tego zapozna on się ze wskazówkami o bezpieczeństwie i higienie pracy, o obowiązkach należących do robotnika, o dyscyplinie pracy, oszczędności i t. p.

Za kilka dni, gdy na sali wykładowej zostanie zmontowane krosno, rozpoczniemy szkolenie naszych tkaczy metodą inż. Kowalewa. Obecnie przeprowadzamy dokładny chronometraż pracy w przędzalni, który pozwoli nam zapoznać się z metodami pracy czołowych robotników, wybrać najlepszych z nich na instruktorów oraz rozpocząć szkolenie prządek i przędzarzy.

Żywe zainteresowanie się całej załogi nową metodą szkolenia zawodowego daje rękojmię, że robotnicy naszych zakładów będą uczyć się chętnie, a tym samym podniosą wydajność swej pracy.

B. WIESZKOWSKA
referent Szkolenia Zawodowego w ZPW im. Waryńskiego.

O świetlicę dla młodzieży z ZPDz im. Ofiar 10 Września

W ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r. 80 proc. pracowników to młodzież. Bierze ona czynny udział we współzawodnictwie. Dyrekcja zakładów nie pomyślała, jak dotychczas, o żadnej rozrywce kulturalnej, czy choćby tylko o świetlicy dla młodzieży. Cóż bowiem z tego, że jest świetlica z krzesłami i firankami? Otwarcie jej miało nastąpić we wrześniu 1950 r. — ale nie nastąpiło do dziś dnia. Dużą winę ponosi tutaj dyrekcja zakładu. Pomimo kilkakrotnego zwracania się kierownika świetlicy, ob. Wieszczyckiego, do dyrekcji zakładów, aby zakupiła aparat radiowy i gry świetlicowe, kończyło się zawsze na obiecankach.

Na zebraniach organizacji ZMP zarzuca się młodzieży, że chodzi na nieodpowiednie zabawy. Ostatecznie nic w tym dziwnego, skoro nie ma ona własnej świetlicy.

Dyrekcja zakładów nie wykonuje zadań, jakie postawiła przed nią narada CRZZ w sprawie życia świetlicowego. Dyrekcja zakładów nie może, czy nie chce, zrozumieć tego, że świetlica jest potężnym ośrodkiem wychowania młodego pokolenia. Dotychczasowy stan rzeczy musi ulec zmianie, a świetlica w naszych zakładach musi być jak najszybciej otwarta.

WŁODZIMIERZ GAŁASZEWSKI
ZPDz im. Ofiar 10 Września.

Od pracy organizacji partyjnej zależy dalszy wzrost osiągnięć

spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej

Członkowie **spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej,** powiatu łęczyckiego, z niecierpliwością oczekiwali zakończenia prac, związanych ze sporządzeniem **bilansu.** Mieli pewność, że dochód ich będzie bez porównania większy od uzyskiwanego w gospodarstwach indywidualnych. Przekonali się o tym, pobierając zaliczki, które wystarczały na dostatnie życie. Na chlebie spółdzielczym, jak stwierdziła Janina Adamczykowa, przybyło jej kilka kilo wagi.

Pewność tę dały im również **dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze spółdzielni.** Zebrali znacznie obfitsze plony niż w gospodarstwach indywidualnych. Pszenicy o 2 kwintale z hektara więcej, a owsa i jęczmienia o 3 kwintale. Zbiory okopowych były o kilkadziesiąt kwintali wyższe od osiąganych w indywidualnych gospodarstwach. Także obora, w której znajduje się 17 rasowych krów, 2 jałówki, buhaj i 7 cieląt, przyniosła poważny dochód. W okresie 5-miesięcznym, tj. od czasu zakupienia krów, uzyskano za mleko około 8.800 zł. czystego zysku, nie licząc olbrzymiej ilości obornika, który użyźni pola spółdzielcze. A za miód z pasieki, liczącej 9 uli, też wpłynęła poważna kwota. Można by wyliczyć wiele takich pozycji, które w sumie stworzyły poważny dochód.

Nic więc dziwnego, że spółdzielcy często odwiedzali biuro spółdzielni, ponaglając w pracy instruktora rachunkowości CRS, który w zastępstwie chorego od dłuższego czasu księgowego spółdzielni, sporządzał bilans. Byli bowiem ciekawi, ile konkretnie wyniesie ich dochód. Wreszcie przyszła chwila, kiedy została zaspokojona ciekawość spółdzielców z Leźnicy Wielkiej. Odbyło się walne zebranie, na którym wyczerpująco omówiono sprawy, dotyczące stanu majątkowego spółdzielni i podziału dochodu.

PRACA ROZSTRZYGA O DOCHODZIE

Z uwagą przysłuchiwali się spółdzielcy sprawozdaniu tow. Feliksa Adamczyka, przewodniczącego spółdzielni. Obrazowało ono cały dorobek jednorocznej pracy, analizowało braki i niedociągnięcia, wpływające hamująco na rozwój spółdzielni.

Zaległa cisza, gdy zaczęły padać liczby, stanowiące poszczególne pozycje dochodu. Jeszcze ciszej zrobiło się, gdy instruktor rachunkowości przystąpił do odczytywania wysokości **dochodu poszczególnych członków.**

Władysław Trubuła z żoną i synem otrzymują **9.381.67 zł.**

— Nie spodziewałem się, że tak dużo wyniesie mój dochód — odezwał się Władysław Trubuła głosem, pełnym radości. Jest to, trzeba stwierdzić, poważna suma, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że do dochodu spółdzielni zostały wliczone zbiory, pochodzące z zasiewów wiosennych. Oziminy bowiem każdy z członków zebrał jeszcze indywidualnie. A 1 krowa, 6 świń i 30 sztuk drobiu, hodowanych przez Trubułę na działce przyzagrodowej, też przecież coś stanowi w ogólnym jego dochodzie.

Jednak nie wszyscy uzyskali tyle, co Trubuła, który pracował rzetelnie. Krowy, pozostające pod jego opieką, poprawiały się z tygodnia na tydzień, a mleczność ich stale wzrastała. Mówią zresztą o tym cyfry, wykazujące zysk za mleko.

Natomiast Feliks Kowalczyk i Stefan Skotnicki niechętnie wychodzili do pracy. Toteż otrzymali dochody o połowę mniejsze od Trubuły. Przyznali, że postępowali źle, gdyż ich zaniedbania zmniejszyły również wysokość ogólnego dochodu spółdzielni. Kowalczyk wstydził się nawet przyjść na zebranie, zdając sobie z tego sprawę, że źle robił.

MOŻE BYĆ JESZCZE LEPIEJ

Nie pełny rok zespołowego gospodarowania wydatnie podniósł stopę życiową członków spółdzielni. Mówili oni o tym szeroko na zebraniu. Porównywali swój byt z położeniem chłopów, gospodarujących indywidualnie. Różnica jest wielka. Oto, co stwierdził Władysław Trubuła: znajomy jego z sąsiedniej gromady żywi się ziemniakami, kraszonymi śmietaną, a nawet zsiadłym mlekiem, podczas gdy w jego domu codziennie bywa kawałek mięsa na obiad.

Nie znaczy to jednak, aby już wszystko było bez zarzutu. Spółdzielnia mogłaby osiągnąć o wiele wyższy dochód, gdyby wszyscy członkowie w pełni wywiązali się z obowiązków, przewidzianych w statucie. Niemal nikt spośród nich nie przekazał spółdzielni dotychczas wkładów siewnych, tak że ziemię musiano obsiać zakupionym ziarnem. Spółdzielnia w Leźnicy Wielkiej odczuwała również dotkliwie brak rąk do pracy. Musiano korzystać z pomocy z zewnątrz, co oczywiście powiązane było z pewnymi wydatkami. Okazało się jednak, że rąk do pracy jest pod dostatkiem, tylko nie wszyscy członkowie, a zwłaszcza ich żony, stanęli do robót w spółdzielni.

— Mielibyśmy znacznie większy dochód, gdyby wszyscy członkowie pracowali — stwierdziła Maria Trubuła. — A czy wszystkie kobiety zajmowały się robotą?

Istotnie, żony spółdzielców nie wychodziły prawie wcale do zajęć. Prusowa przepracowała w spółdzielni zaledwie kilka dni, zaś Bauwasowa — w ogóle ani jednego dnia. A przecież one to przede wszystkim winny brać czynny udział w pracach spółdzielni, biorąc pod uwagę fakt, że mężowie ich przeważnie zatrudnieni są zawodowo poza spółdzielnią.

Nikły udział niektórych spółdzielców i ich żon w zajęciach gospodarskich wybitnie wpłynął na zmniejszenie dochodu spółdzielni. Z tego też względu wiele zaplanowanych prac nie zostało wykonanych. Nie oczyszczono na przykład stawów, które wiosną br. miały być zarybione. A przecież stawy te w roku bieżącym przyniosłyby poważne zyski. Spółdzielnia posiada 6 pięknych, silnych koni. Konie te przez całą zimę stoją bezczynnie. Gdyby je odpowiednio wykorzystano, jak to uczynili członkowie spółdzielni produkcyjnej w Olbrachcicach, powiatu radomszczańskiego, którzy przez całą zimę wożą kamienie do budowy drogi, można byłoby zarobić nimi poważne sumy.

PRZYCZYNY NIEDOMAGAŃ

Zbyt słaba jeszcze praca organizacji partyjnej stanowi główną przyczynę wszystkich niedociągnięć spółdzielni. Zarząd spółdzielni nie ma pomocy w przełamywaniu trudności. Organizacja nie potrafiła uaktywnić Koła Gospodyń Wiejskich, które, dzięki należytej akcji uświadamiającej, mogłoby skłonić wszystkie kobiety do czynnego udziału w życiu spółdzielni.

Zaś komitet gminny swoją pomoc dla spółdzielni ogranicza do załatwiania spraw spółdzielczych w urzędach i instytucjach. Nie rozwija natomiast pracy uświadamiającej wśród członków spółdzielni, w celu zmobilizowania ich do realizacji zadań, związanych z żywotnymi zagadnieniami spółdzielni. Zadania tego komitet gminny nie spełniał.

Grudniowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR wskazuje na wszystkie niedociągnięcia na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba więc, ażeby organizacja partyjna w Leźnicy Wielkiej, jak również komitet gminny, przyswoiły sobie jej wytyczne i przy ich pomocy usunęły niedomagania i błędy w dotychczasowej pracy spółdzielni.

Mal.



Członkowie spółdzielni w Leźnicy Wielkiej rozpatrują wyniki bilansu rocznego.

Przed akcją siewną w gminie Grzymkowice

Wprowadzenie planowej uprawy zbóż — to jedno z poważnych zadań w zakresie Planu 6-letniego na odcinku rolnictwa. Toteż Gminna Rada Narodowa w Grzymkowicach i cały aktyw gminny postanowił gruntownie przygotować plan wiosennej akcji siewnej na terenie gospodarstw indywidualnych w celu zwiększenia upraw pszenicy i roślin technicznych kosztem żyta.

Począwszy od dnia 6 lutego 1951 r. Komisja Rolna Gminnej Rady Narodowej oraz Zarząd Gminny ZSCh gminy Grzymkowice przystąpiły do pracy. Do dnia 15. II. 1951 roku uzyskano następujące wyniki: zakontraktowano u małorolnych gospodarzy 15 ha jęczmienia browarnianego, 8 ha buraków cukrowych, 6 ha lnu, 7 ha rzepaku jarego oraz 2,5 ha ziół leczniczych.

Na dzień 13 lutego br. zwołano naradę gospodarczą przy udziale aktywu poszczególnych gromad celem rozpropagowania zwiększenia obszaru upraw technicznych oraz pszenicy.

W dniu 15 lutego br. Gminna Komisja Rolna opracowała plan obsiewów wiosennych dla poszczególnych gromad. Równocześnie przeprowadzono kontrolę przygotowania SOM-u w Rzeszowie i stwierdzono, że siewniki w liczbie 10, jak również pozostały sprzęt jest w pełnej gotowości do akcji.

Maszyny zostały umieszczone w nowowybudowanej szopie i dobrze zabezpieczone. Należy tu stwierdzić, że mimo pewnych usterek w pracy Gminnej Spółdzielni SOM pracuje rzetelnie i z dnia na dzień wzrasta ilość zamówień na maszyny, dokonywanych przez mało i średniorolnych chłopów.

Lecz na tym nie koniec pracy. Obecnie aktyw gminny i gromadzki musi ułożyć plan siewu, obejmujący poszczególnych gospodarzy. Oczywiste, że wróg klasowy będzie próbował za wszelką cenę nie dopuścić do planowego obsiewu.

Jednak walkę o terminowe przeprowadzenie zasiewów wiosennych wygramy, podobnie jak zwyciężamy obecnie w walce o wykonanie planu skupu zboża.

FRANCISZEK MAŁKUS
Grzymkowice,
pow. skierniewicki

Okiem korespondenta

INICJATYWA PRZĄDEK W KSIĘŻYM MŁYNIE

Prządki sali trzeciej przeszły na obsługę 6 stron. Pozwoliło to przesunąć 6 prządek do innej sali. Prządka Janina Połeć zobowiązała się zorganizować brygadę, która będzie pracowała bez żadnej pomocy. Dwie takie brygady SPP i ZMP pracują już na nowy sposób. Inicjatywę podchwyciły 23 prządki, co stanowi 50 proc. pracowników sali. Umożliwi to 22 robotnicom przejście do innych sal.

R. Jastrzębski
Księży Młyn

FILM POLSKI ZAPOMNIAŁ...

Na próżno mieszkańcy Siedlec czekali na zapowiedziane pokazy filmowe w dniach 3 i 4 lutego. Ekipa Filmu Polskiego nie przyjechała. Nie uważano nawet za stosowne odwołać przedstawienia.

A ludzie czekali...

B. Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

DZIEŃ IDZIE, A DWA DNI STOI

Płuczki „Chaubolda" w ZPB im. 1 Maja są nieczynne. Powodem tego jest zły transporter, który zrywa pas, dostarczający włókno.

Dział Remontowy i Zaopatrzenia nie zatroszczyły się jeszcze o zainstalowanie silniejszego transportera.

J. Janicki
ZPB im. 1 Maja

CZOŁOWI PRZODOWNICY ZPB im. STALINA

Pierwsze miejsca we współzawodnictwie w IV kwartale ub. roku zajęły zespoły M. Hyżego — 117 proc., M. Łabentowicza — 116,5 proc., Biegańskiego — 115,5 proc i Wacheckiego — 107 proc.

Z brygady młodzieżowej, ZMP-owiec Sinkowski zdobył zwycięski proporczyk. Na oddziale zgrzeblarek pierwsze 3 miejsca zajęły: Woźniakowska — 117 proc., Michałowska — 116,5 proc., Grzegorzewska — 115,5 proc. Wśród majstrów wysunęli się na czoło B. Barłoga, Olczak oraz podmajstrzy Wojtak i Aleksandrzak. Brygada montażowa majstra Krysowiaka wykonała generalny remont selfaktora w rekordowym terminie — 1 miesiąca.

M. Łabentowicz
Teren „G"

A ODZIEŻY OCHRONNEJ WCIĄŻ BRAK

Według wytycznych Zarządu Głównego ZZPW, opracowaliśmy tabelę norm wyposażenia robotników w odzież ochronną. Tabela wysłana została do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, lecz do obecnej chwili nie uzyskaliśmy zatwierdzenia. Powyższa pozycja w planie akcji socjalnej „wisi" w powietrzu.

J. Kowalska
Fabryka Wyrobów Azbestowych

ZŁA KONSERWACJA

Zakład nasz produkuje między innymi aparaty telefoniczne. Jednak zainstalowane u nas aparaty fatalnie funkcjonują. Czyżby miało się ziścić stare przysłowie: „szewc bez butów chodzi"?

J. Szczygielski
ZWAT

BRAK NIEDOPRZĘDU

Wykonanie zobowiązań prządek Księżego Młyna natrafia na trudności. Nie dostarcza się na czas niedoprzędu, a kierownictwo tłumaczy to „obiektywnymi" przyczynami. Prządki jednak pragną wywiązać się ze swych zadań..

J. Roman
Księży Młyn

W Sulejowie zakończono akcję skupu zboża

Akcja skupu zboża na terenie Sulejowa została już zakończona. Zaplanowaną sprzedaż 100 metrów zboża do dnia 28 lutego br., wykonano przed terminem i z nadwyżką. Chłopi sulejowscy zrozumieli ważność i cel planowego skupu zboża, o czym świadczy wykonanie w 141 procentach planu skupu do dnia 20 lutego br.

Wielu wśród chłopów, oprócz wyznaczonych ilości zboża sprzedało posiadaną nadwyżkę. Są to **ob. ob.: Jan Szadkowski, Stanisław Czajkowski i Leon Inowłodzki**, którzy byli zobowiązani do odstawy po 100 kg. zboża, zaś samorzutnie odstawił każdy z nich po 200 kg. zboża. **Ob. Aleksy Cent** miał odstawić 50 kg. żyta, a odstawił do punktu skupu 100 kg. żyta.

W Sulejowie znaleźli się jednak i tacy, którzy nie zrozumieli konieczności realizacji planowego skupu zboża. Ob. Feltman, na przykład, zadeklarował tylko 50 kg. i dopiero dzięki „trójce gromadzkiej" gospodarz ten odstawił do punktu skupu 500 kg. ziarna.

Ogólnie — obywatele Sulejowa dobrze spełnili swój obywatelski obowiązek, sprzedając państwu sumiennie swe nadwyżki zbożowe.

(Z. P.)

Grupy partyjne w Pabianickich ZPB walczą o jakość produkcji

W Pabianickich ZPB, po reorganizacji i wyborach nowych organizatorów, grupy partyjne przystąpiły do pracy. Dotychczasowy dorobek jest jeszcze dość skromny, lecz już uwidaczniają się pewne osiągnięcia.

Członek grupy partyjnej z tkalni — oddział 28, tow. Ruszkowski, zwrócił uwagę, że duża ilość niedoprzędu i zgrubień na przędzy osnowowej Nr 54-I wpływa ujemnie zarówno na jakość jak i na ilość produkcji. Przędza ta jest dostarczana przędzalni z oddziału czwartego. Tow. Pruszkowski wspólnie z kierownikiem oddziału tow. Brzezińskim udali się do przędzalni IV, gdzie przeprowadzili rozmowę z kierownikiem przędzalni, majstrami i przewijaczkami. Oddział IV przędzalni będzie się starał o ulepszenie produkcji na swoim odcinku, co wpłynie na poprawę produkcji w tkalni.

Na oddziale 8, na czele grupy, składającej się z 4 członków, organizatorem wybrany został tow. Muszyński, który dokonał podziału pracy między członków grupy. W związku z niewykonaniem planu w miesiącu styczniu, grupa partyjna przeprowadza rozmowy z tkaczami niewykonującymi baz akordowych, starając się im dopomóc, aby uniknąć na przyszłość powtórzenia się błędów. Organizator grupy partyjnej tow. Muszyński przeprowadził rozmowę z ob. Grzędowskim, który wykonywał 70 procent primy.

Obecnie dzięki zrozumieniu przyczyn niewykonania przez załogę planu w styczniu, ob. Grzędowski wykonuje już 75 proc. primy. To samo było z ob. Szczepańskim, który po rozmowie z organizatorem grupy partyjnej zamiast dotychczasowych 80 proc. primy, uzyskuje 87 proc. Także ob. Przeradzki wykonuje obecnie 70 proc., a nie jak to było dotychczas — 60 proc.

Na oddziale 3-4 członek grupy partyjnej tow. Mikołajczyk zwróciła uwagę za pośrednictwem grupowego kierownikowi oddziału, że zamiataczki pakują przędzę do koszy razem z kurzem spod krosien. Organizator grupy tow. Kamiński zwrócił uwagę tkaczom, że cewki są niszczone. To niedociągnięcie, dzięki szybkiej interwencji członków grupy partyjnej, zostało natychmiast usunięte. Ostatnio grupa partyjna wysunęła wniosek do kierownika oddziału, aby nazwiska łamiących dyscyplinę pracy, umieszczać na listach, wywieszanych na tablicach. Wniosek ten został wprowadzony już w życie.

Do lepiej pracujących grup partyjnych można zaliczyć grupę z oddziału 26-27. Organizator grupy tow. Braczkowski przeprowadza rozmowy indywidualne z tkaczami niewykonującymi baz, co spowodowało, że w porównaniu z miesiącem grudniem ubiegłego roku, kiedy niewykonujących baz było 25 proc., w miesiącu styczniu nastąpiła znaczna poprawa, bo niewykonujących baz było zaledwie 15 proc.

Dzięki interwencji członków grupy partyjnej i kierownika oddziału tow. Skibińskiego, w sprawie regulacji współczynników na krosnach szerokich i żakardowych, sprawa ta została pomyślnie załatwiona przez kierownictwo oddziału.

W tkalni „Centrala" grupowy tow. Kuberski, zaobserwował, iż tkaczka ob. Irena Kuchler, która poprzednio wykonywała swe bazy, wykonuje obecnie o połowę mniej. Przeprowadzona z nią rozmowa wykazała, że tkaczka ta miała szereg trudności i kłopotów natury osobistej, które przeszkadzały jej w dobrym wywiązywaniu się z obowiązków zawodowych. Rada zakładowa przyszła ob. Kuchler z pomocą i tkaczka ta wykonuje obecnie w 100 proc. bazę akordową.

W Pabianickich ZPB prócz dobrze pracujących grup partyjnych są i takie, które dotychczas nie wykazały się żadną pracą. Do takich należy grupa partyjna oddziału 9, gdzie grupowy tow. Styczyński nie podzielił pracy dotychczas wśród członków grupy. Podobnie pracuje grupa 14-15, gdzie organizatorem grupy wybrany został tow. Kapuściński, który dotychczas usiłuje nie przyjąć mandatu, skutkiem czego grupa partyjna nie bierze się do właściwej pracy, która szczególnie na tym oddziale jest potrzebna, ponieważ istnieje tam duży procent braków w produkcji.

Na oddziale 10 został wybrany organizatorem grupy tow. Józef Sobczyk, który, pomimo iż był na zebraniu wyborczym, utrzymuje, iż nie wie, kto jest organizatorem grupy. Takie stanowisko organizatora grupy jest niewłaściwe i demobilizujące. Pomimo uchylania się od pracy organizatora grupy tow. Sobczyka, grupa spowodowała wywiezienie szmelcu oraz wywiezienie do przędzalni odpadkowej niszczejących obok szopy odpadów.

Z powyższych przykładów wynika, że praca grup partyjnych winna być częściej kontrolowana i analizowana przez egzekutywy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Przyczyniłoby się to do usprawnienia pracy grup partyjnych.

Rosną mury „Domu Młodzieży"

Pracę przy budowie nowego gmachu ZMP rozpoczęto w czerwcu ub. r. Budowę prowadzi Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Sieradzu. Przy budowie pracuje obecnie ponad 50 robotników. Ponieważ większość robotników mieszka w Zduńskiej Woli i w innych miejscowościach zorganizowano dla nich t. zw. Hotel Robotniczy, w którym robotnicy otrzymują wyżywienie oraz po pracy znajdują należyty wypoczynek.

Wśród zatrudnionych przy budowie gmachu robotników rozwija się współzawodnictwo pracy. Wyróżniają się w nim przodownicy pracy: **Milczarek, Balcerzak, Sałata i Kopka.**

A oto, co mówi przodownik pracy Stanisław Kopka — muszę stwierdzić, że praca idzie mi dobrze. Będąc ZMP-owcem zdaję sobie sprawę, że tylko wytężoną i wydajną pracą będziemy zdolni wykonać przed terminem Plan 6-letni.

Pomimo zimy i niesprzyjających warunków atmosferycznych praca na budowie idzie pełną parą. Mury Domu Młodzieżowego ZMP przy ul. Pułaskiego rosną w szybkim tempie. Wzniesiono już budynek do wysokości I piętra, a obecnie prowadzone są prace przygotowawcze do budowy drugiego piętra.



Na budowie Domu Młodzieży.

Nowy gmach ZMP ciągnąć się będzie od ulicy Traugutta do Pułaskiego i składać się będzie z czterech kondygnacji. Budynek posiadać będzie salę teatralną, salę zebrań, czytelnię, bibliotekę itd.

Jeszcze w roku bieżącym do nowo wybudowanego gmachu przeniesie się Zarząd Miejski ZMP. Jak nas informuje kierownictwo budowy, budowa gmachu ukończona zostanie na dzień 22 lipca br.

Jedną z poważniejszych bolączek przy budowie gmachu jest brak transportera, który by ułatwił i przyspieszył pracę.

Nowy gmach znany w Pabianicach pod nazwą Domu Młodzieży jest pierwszą na terenie miasta poważną inwestycją Planu 6-letniego.

Przed młodzieżą robotniczą

otwarta droga na wyższe uczelnie

Powiatowe Zarządy ZMP przyjmują zapisy młodzieży robotniczej na Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni. Do lokalu ZMP w Radomsku w sprawie tej zgłasza się codziennie wielu kandydatów celem zebrania informacji i zapisu.

Tak się złożyło, że przed kilku dniami, właśnie gdy zebrało się w tej sprawie kilkunastu ZMP-owców z terenu miasta i powiatu, przybył również do Zarządu ZMP dawniejszy robotnik „Metalurgii", a obecny student Uniwersytetu Łódzkiego, ZMP-owiec **Leon Wielgos.** I on również poprzez Studium Przygotowawcze dostał się „na uniwerek" i ciekawej grupie młodzieży mógł naświetlić tę sprawę jak to się mówi z „pierwszej ręki".

ZMP-owiec Leon Wielgos jest synem robotnika, który do r. 1939 pracował sezonowo. Jeszcze w roku 1947 Leon Wielgos pracował jako robotnik w zakładach „Metalurgii" pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego tamtejszego koła organizacji młodzieżowej. Jak sam oświadcza, pragnieniem jego było się kształcić. Miał już 25 lat, gdy wyraził zamiar wstąpienia na Studium Przygotowawcze. Wielu powątpiewająco kiwało głowami, wątpiąc, czy uda mu się przebrnąć przez studium i dostać się na wyższą uczelnię. Prawdę mówiąc i sam Wielgos miał trochę wątpliwości, jednak aktywiści młodzieżowi i organizacja partyjna dodali mu otuchy i na Studium Przygotowawcze poszedł, skierowany przez organizację młodzieżową.

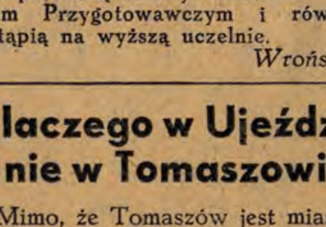
Wielgos ukończył Studium Przygotowawcze w Łodzi i tam też wstąpił na wyższą uczelnię. Dziś z dumą nosi czapkę studencką — on, niegdyś szary robociarz.

Opowiadaniu ZMP-owca Wielgosa, dawniej robotnika „Metalurgii", a dziś studenta wyższej uczelni — z zainteresowaniem przysłuchiwali się zebrani kandydaci do Studium Przygotowawczego. Słowa Wielgosa dodały im otuchy i nadziei, że i oni zwycięsko przebrną trudny okres na Studium Przygotowawczym i również wstąpią na wyższą uczelnię.

Wroński

Dlaczego w Ujeździe a nie w Tomaszowie?

Mimo, że Tomaszów jest miastem fabrycznym, na peryferiach znajduje się znaczna ilość drobnych gospodarstw rolnych i ogrodniczych, w



większości nie przekraczających 3 ha. Rolnicy ci, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej, czynią już przygotowania do wiosennych zasiewów. Nic też dziwnego, że z zadowoleniem przyjęli oni wiadomość o tym, iż na tegoroczną wiosenną akcję siewną otrzymają 20 ton nawozów sztucznych. Nawozy nadeszły, ale... tomaszowscy rolnicy muszą je odbierać w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ujeździe. Od kilku dni rolnicy ci zastanawiają się nad tym, dlaczego PZGS w Brzezinach skierował nawozy sztuczne przeznaczone dla Tomaszowa do Ujazdu, a nie do swego oddziału mieszczącego się przy ulicy Stalingradzkiej w Tomaszowie.

Nasi czytelnicy piszą

W kinie „Robotnik" odmówiono wydania „Książki zażaleń"

Czytelnik ob. S. R. pisze do nas, co następuje:

„W dniu 20 lutego br. o godz. 19 kasjerka kina „Robotnik" w Pabianicach odmówiła mi wydania książki zażaleń, celem wpisania mych uwag i spostrzeżeń, mimo że na wywieszce, która znajduje się nad kasą napisano „Książka zażaleń w kasie".

Kierownictwo kina „Robotnik" w Pabianicach winno pouczyć kasjerkę o konieczności wydawania książki zażaleń na życzenie interesantów.

Radzieckie stacje maszynowo-traktorowe w przededniu akcji siewnej

Rok 1950 był dla rolnictwa radzieckiego rokiem poważnych sukcesów: obszar zasiewów zwiększył się o 6,6 miliona ha; zbiór zbóż wyniósł 7 miliardów 600 milionów pudów, zbiór bawełny — 3.750 tys. ton; buraka cukrowego zebrano o 1.200 tys. ton więcej, aniżeli w roku 1949.

W roku ubiegłym wieś radziecka otrzymała od państwa ponad 180 tys. traktorów, 46 tys. kombajnów, w tej liczbie 23 tys. kombajnów samobieżnych, 82 tys. samochodów ciężarowych i ponad 1.700 tys. narzędzi przyczepowych i innych maszyn rolniczych. Traktory stacji maszynowo-traktorowych zaorały w roku 1950 ponad 90 proc. gruntów kołchozowych, a kombajny uprzątnęły przeszło połowę zbiorów.

W chwili obecnej kołchozy, sowchozy i stacje maszynowo-traktorowe kończą przygotowania do wiosennej kampanii siewnej. Już latem ubiegłego roku, w toku prac rolnych, pracownicy warsztatów remontowych uporządkowali warsztaty, skompletowali narzędzia. Po zakończeniu robót w polu przystąpiono do prac remontowych, w których wzięli udział traktorzyści, kombajnerzy, kierownicy brygad traktorowych, mechanicy młockarni, wszędzie prawie opracowano harmonogramy remontu maszyn. Robotnicy, inżynierowie, technicy, traktorzyści i brygadziści rozpoczęli współzawodnictwo o przedterminowe i jak najlepsze wykonanie planu remontu inwentarza.

Przy doprowadzaniu do porządku maszyn rolniczych szeroko stosuje się obecnie tzw. węzłowy system remontu, umożliwiający lepsze i pełniejsze wykorzystanie wykwalifikowanych robotników. System ten polega na tym, że przy remoncie poszczególnych części maszyn — tzw. węzłów — zatrudnieni są wyspecjalizowani w danej czynności robotnicy, pracujący pod kierunkiem doświadczonego mechanika. Każda ekipa ma przydzielone miejsce pracy, jak również narzędzia i urządzenia.

Tak na przykład w Kantemirowskiej stacji maszynowo-traktorowej (obwód moskiewski), stworzono 10 ekip remontowych: rozmontowywania traktorów, przemywania części, remontu i montowania motorów, remontu i montowania karburatorów itd., aż do ostatniego stadium remontu — całkowitego zmontowania traktora. Dzięki zastosowaniu tego systemu organizacji pracy, Kantemirowska stacja maszynowo-traktorowa zakończyła jesienno-zimowy remont maszyn na trzy miesiące przed ustalonym terminem.

„W pełni wykorzystać moc produkcyjną maszyn rolniczych" — oto hasło, pod jakim przebiega tegoroczna wiosenna akcja przygotowawcza stacji maszynowo-traktorowych. Pracownicy Pietrowskiej stacji maszynowo-traktorowej (Kraj Stawropolski) postanowili uprawić każdym traktorem o 20 proc. gruntów więcej, niż w roku ubiegłym. Stacja zakończyła już zawieranie umów z kołchozami, odstawiła wszystkie traktory na miejsce robót. Traktorzyści brygady Bohatera Pracy Socjalistycznej, Iwana Buniejewa, (Małorosyjska stacja maszynowo-traktorowa, Kraj Krasnodarski) postanowili zaorać każdym traktorem co najmniej 1.100 ha i przyczynić się do tego, aby obsługiwane przez nich kołchozy zebrały nie mniej niż 25 q zboża z ha. Brygada zobowiązała się co jedenasty dzień pracować na zaoszczędzonym paliwie oraz zredukować o 20 proc. wydatki na remont — przez roztoczenie troskliwej opieki nad maszynami. Do zainicjowanego przez Buniejewa współzawodnictwa przystąpili wszyscy traktorzyści Kraju Krasnodarskiego.

Wiosna 1951 r. będzie nowym etapem na drodze podnoszenia poziomu kultury rolnictwa. Stacje maszynowo-traktorowe dokonają w roku bież. głębokiej orki nie tylko pod uprawy techniczne, ale również pod uprawy zbożowe i inne, będą jeszcze bardziej pogłębiać warstwę orną, wysiewać nasiona systemem wąskorzędowym i krzyżowym oraz stosować wszelkie inne, nowoczesne metody agrotechniczne, zalecane przez radziecką naukę agrobiologiczną.

Obecnie stacje maszynowo-traktorowe pomagają kołchozom zatrzymać na polach jak największą ilość śniegu. Prace nad zatrzymaniem śniegu przeprowadzono na obszarze wielu milionów ha gruntów kołchozowych i sowchozowych. W samym *tylko obwodzie kujbyszewskim*, posługując się pługami śnieżnymi, zatrzymano śnieg na 700 tys. ha. Zaledwie kilka dni zużyła Dubowo-Umiecka stacja maszynowo-traktorowa na dokonanie tej pracy na obszarze 1.100 ha.

W ciągu zimowych miesięcy pracownicy stacji maszynowo-traktorowych uzupełnili swą wiedzę zawodową. Traktorzyści i brygadziści szkolili się na specjalnych kursach w celu podnoszenia kwalifikacji. Przy wielu stacjach maszynowo-traktorowych czynne były również kursy dla kombajnerów, mechaników, szoferów oraz dla kołchoźników wyznaczonych do pracy na narzędziach przyczepowych — pługach traktorowych, kultywatorach, siewnikach itd.

Pracownicy stacji maszynowo-traktorowych starają się obecnie jak najpełniej wykorzystać każdy dzień, dzielący ich od rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej. Szerokie współzawodnictwo pracowników stacji maszynowo-traktorowych o jak najstaranniejsze i przedterminowe przeprowadzenie remontu maszyn i narzędzi rolniczych, należyte przygotowanie się kołchoźników do robót wiosennych — jest rękojmią nowych sukcesów socjalistycznej gospodarki rolnej w roku 1951.

Walka z analfabetyzmem w radomszczańskich zakładach pracy

Przed kilku dniami w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku odbyła się konferencja, której przedmiotem było omówienie przebiegu walki z analfabetyzmem w radomszczańskich zakładach pracy, zarówno na terenie miasta jak i powiatu. Jak wynika ze sprawozdania, nie na wszystkich kursach początkowej nauki czytania i pisania szkolenie przebiega właściwie. Na terenie Radomska jest jeszcze 88 osób nie objętych szkoleniem.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele poszczególnych zakładów pracy omówili sposoby, jakich należy użyć, aby analfabetyzm jak najszybciej zlikwidować. Postanowiono wyznaczyć opiekunów poszczególnych kursów szkoleniowych i opiekunów odpowiedzialnych za przeszkolenie poszczególnych osób, którym nauka przychodzi trudno.

Warunkiem szybkiej likwidacji analfabetyzmu na terenie radomszczańskich zakładów pracy jest zapewnienie 100 proc. frekwencji na kursach szkoleniowych. Obowiązkiem organizacji społecznych, rad zakładowych i organizacji partyjnych w zakładach jest dopilnowanie, aby wszyscy objęci początkowym nauczaniem regularnie uczęszczali na kurs.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na walkę z analfabetyzmem w PGR radomszczańskich. Na ogół przebiega ona dość sprawnie i należy sądzić, że analfabetyzm zostanie tam wkrótce zlikwidowany.

Po przeanalizowaniu dotychczasowej sytuacji na tym odcinku zebrani orzekli, że należy użyć wszelkich środków, aby analfabetyzm na terenie miasta został zlikwidowany do dnia 31 marca, a na terenie powiatu na dzień 1 maja r. b.

Reorganizacja grup partyjnych w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego

Zgodnie z uchwałą Biura Organizacyjnego KC PZPR, w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego przeprowadzono reorganizację grup partyjnych i dokonano wyboru organizatorów grup. Akcja wyborcza zakończona została w dniu 15 lutego b. r.

W wyniku przeprowadzonej reorganizacji, w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego utworzono, przy uwzględnieniu więzi produkcyjnej, 22 grupy partyjne.

Zabierając głos w dyskusji na zebraniach wyborczych, towarzysze wyrazili swe zadowolenie z powodu powołania do życia grup, które staną się mocnymi ogniwami organizacji partyjnych i wciągną wszystkich członków partii w żywy nurt walki o wykonanie planu.

Na organizatorów grup partyjnych wybrano w głosowaniu tajnym aktywnych i oddanych towarzyszy i towarzyszki jak **Genowefę Tyl, Stanisława Dorozińskiego, Kazimierza Winklera i innych.**

Mówiąc o pracy i zadaniach organizatorów grup partyjnych, **tow. Roman Błaszczyk** podkreślił: — każdy organizator partyjny wybrany w obecnej kampanii, musi przede wszystkim dbać o to, aby każdy towarzysz należący do jego grupy ponosił odpowiedzialność za konkretne zlecone mu zadania partyjne. —

— Aby grupy partyjne właściwie spełniały swe zadania — oświadczył **tow. Jan Małek**, kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej winno czuwać i kierować pracą grup partyjnych. Wtenczas staną się one czynnikiem mobilizującym załogę Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego i podnoszącym jej świadomość.

Współzawodnictwo pracy Oddziałów Narodowego Banku Polskiego

Pracownicy Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Piotrkowie podjęli **1 maja** ubiegłego roku długofalowe zobowiązanie współzawodnictwa pracy z pracownikami Oddziałów Narodowego Banku Polskiego w Tomaszowie Mazowieckim i w Pabianicach.

Personel Oddziału Piotrkowskiego, doceniając w pełni znaczenie współzawodnictwa dla wykonania zadań aparatu finansowego oraz rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej — postanowił w roku 1951 rozszerzyć zakres współzawodnictwa na Oddziały w Zgierzu i Brzezinach, wzywając je w dniu 21 lutego br. do podjęcia współzawodnictwa długofalowego.

Wynikiem podjętych zobowiązań, zawartych jeszcze w roku 1950 między Oddziałami Tomaszowa Mazowieckiego, Pabianic i Piotrkowa, jest zwiększenie wydajności pracy w oddziałach oraz realizowanie systemu oszczędnościowego.

RADIO

Program na dzień 26 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas II i IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Muzyka. 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Muzyka. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK. 16,05 Muzyka, 16.20 (Ł) „Dziecięcy festiwal piosenek radzieckich". 16.35 (Ł) Reportaż aktualny. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 „Odpowiedzi 49". 17,15 Muzyka ludowa. 17.45 (Ł) Aud. dla młodzieży. 18.00 (Ł) „Włókniarze walczą o plan". 18,10 (Ł) „Rossini i jego opera „Cyrulik Sewilski". 18,35 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 18.45 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 18.55 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda". 19.20 Chór PR. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka w wyk. Orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki". 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22,20 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-65. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź. Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12545